032473

Rok II. Białystok, 8 lutego 1925 r. № 4.

Życie Robotnicze

Tygodnik niezależny i narodowy.

Adres Redakcji i administracji — Związek „Praca“ Ryn. Kościuszki 1.

Prenumerata miesięcznie . . 60 gr.
Pojedyńczy numer . . . . 15 gr.

OGŁOSZENIA
Opłata za wyr . . . . . 5 gr.

Głosujcie na listę № 7

Polskiego Bloku Pracowników fizycznych i umysłowych.

Wobec wyborów.

W najbliższym czasie Białystok stanie przed urną **wyborczą.** Tym razem nie idzie tu o wybory ani do **Sejmu, ani nawet** do Rady Miejskiej, wybory będą poraz **pierwszy** w życiu społeczeństwa tutejszego do Rady **Kasy** Chorych, naczelnego organu samorządowego instytucji **ubezpieczeń** społecznych.

Jeżeli wejrzymy, jak olbrzymia ilość społeczeństwa **naszego** miasta (30% mieszkańców) jest związaną z nową **powstałą** instytucją, i to nie tylko materjalnie, lecz i rozbieżnością **do niej** stosunku poszczególnych ugrupowań s**połecznych**—to sądzimy, że zbliżająca się kompanja wy**borcza** mimo osławionej naszej ociężałości i zniechęcenia **zdolną** będzie ożywić bodaj na chwilę puls życia **naszego.**

Dla samej instytucji wybory—to zwiastun przyszłego **jej życia** wewnętrznego na najbliższą dobę. W okresie **dwuletniem** mimo katastrofalnych warunków życia ekonomicznego, które żywym dotykało ciosem, Kasa Chorych **wyrosła** w potężną instytucję publiczno-prawnego charakteru, którą poza bezpośrednio zainteresowanymi—fabrykantami, ubezpieczonymi i lekarzami (a jeden redaktor i jeden adwokat też co prawda zainteresowani) nikt się dotychczas z tą wielką społeczną wartością nie chciał nawet zapoznać.

Znaczenie jej zrozumie każdy, kto wzrokiem miłującego kraj obywatela, nie przez okno z własnej apteki czy z progu gabinetu lekarskiego lub kancelarji notarjalnej, sięgnie w przyszłość narodu, którą należy wykuwać ciężkim trudem, budując nasze odrodzenie na warstwach twórczych, na najpotężniejszym elemencie—ludzie pracującym.

Nie tylko sprawa szerzenia zdrowotności i zachowania zdolności do pracy w społeczeństwie leży przed kasą chorych. Jest ona podstawą i fundamentem do rozszerzania ubezpieczeń społecznych robotników od kalectw, starości, ochrony macierzyństwa i t. d.

Nie chodzi więc tu o losy kilku przychodni, apteki, awet zasiłków, lecz o gmach ubezpieczenia warstw pracujących od nieodzownych nieszczęść ludzkości jakiem są choroba, kalectwa, starość...

Gmach ten ma przejąć społeczeństwo, społeczeństwo we wszystkich dziedzinach winno samo organizować sobie lepsze warunki życia otwierając szerokie pole inicjatywie i talentom organizacyjnym. To też witać musimy zmianę tę, ale jednocześnie z poczuciem ciężkiej odpowiedzialności, jako wyborcy. Przyszła Rada—to przyszli gospodarze, jaki dobór takie i rządy, a jakie rządy—takie i porządki.

I tutaj w trosce o przyszłe dobro społeczne nie możemy ani na chwilę zamykać oczu na pewne niestety niebezpieczeństwo.

Naczelną zasadą doboru ludzi do przyszłej Rady winna być **gwarancja ich stosunku moralnego do instytucji, bezwzględna życzliwość i oddanie się wysokiej idei ubezpieczeń społecznych.**

I tu w obliczu wyborów bez względu na partyjne różnice przeciwstawić się należy solidarnie wszystkiemu co nieprzejednaną pała nienawiścią do Kasy Chorych i gotowe jest zawsze do najgorszych knowań na szkodę i zgubę instytucji.

Największą budzi sensację a jednocześnie i grozę—to lista „ogólno-obywatelska“ pracodawców z polskim nazwiskiem czołowem, i niepolską większością od mniejszości; cztery chrześcijańskie nazwiska i 11 żydowskich, a w tych czterech—2 polskie a 2 mniej polskie.

W tych pierwszych dwuch—właściciel apteki i notarjusz—obydwaj nieżyczliwie, drugi nawet wrogo występujący przeciwko Kasie Chorych, nieznający ustaw sejmowych i poskramiany w sądzie za ignorowanie obowiązków z ustawy o ubezpieczeniu wynikających.

Czy ci dwaj ewentualnie członkowie Rady będą dbać o rozwój instytucji, czy o jej zniszczeniu? Niech odpowiedzą sumienia tych, którzy ich wysunęli!

Nie odpowiedzą nic, bo cały skład wysuniętych jest dopasowany należycie w braterskiej zgodzie jakiej chyba jeszcze nikt nie widział—Mordkowie, Icki, chadecy endecy i ppepezi...

BW

Są nawet takie urządzenia, które przewyższają środki jednej Kasy i w tym celu łączą się Kasy w Związki Kas. cóż więc do piero mówi o leczeniu przez każdego lekarza u niego w mieszkaniu, gdzie lekarz jest u siebie gospodarzem i niezawsze gościnnie traktuje swego kasowego gościa, jak to wiemy z doświadczenia własnego i cudzego.

Obecnie przy ograniczonym wyborze niepodobna, ustrzedz Kasę przed nadużyciami z różnych stron pochodzącymi, a cóż dopiero, gdy każdy członek Kasy moze chodzić do każdego i jednocześnie nawet do kilku lekarzy.

Brak uspołecznienia i wśród ubezpieczonych i wsród pracodawców i wśród lekarzy, którzy wszyscy poswojemu chcą tę Kasę, delikatnie mówiąc, wykorzystać na długie lata jeszcze pozostanie poważnym motywem zasady ograniczonego wyboru lekarza.

Oto są trzy najgłówniejsze zasady, które niestety nie przez wszystkich są doceniane, a raczej nie przez wszystkich mile widziane.

Kto chce rozwoju Kas, a kto ich pogrzebania o tem na przyszły raz.

Polski Blok Prawników fizycz. i umysł.

Dokąd idziemy?

Reforma walutowa pociągnęła za sobą wstrząs gospodarczy bardzo silny i ogromnie przewlekły. Choć mija rok od chwili pierwszych objawow zastoju, nie widać oznak polepszenia się tego ciężkiego stanu, graniczącego z głodem.

Gabinet premjera Grabskiego powstał jako gabinet sanacji skarbu i dzieło to zostało w podziwu godny sposób wykonane. W tej dziedzinie Grabski ufundował sobie wiekuistny pomnik zasługi. Klasa robotnicza niezapomni nazwiska człowieka, który biedny skarb bogatego kraju uczynił zasobnym, który wywrócił pełne złoby pasożytów i wskazał drogę do szkatuł i zagranicznych kont naszych bogaczów.

Ale gabinet Grabskiego nie ma programu gospodarczego, a skutki tego są opłakane. My, jako klasa robotnicza od samego początku istnienia naszej państwowości, składamy największe ofiary z krwi, potu, głodu i poniewierki.

Jednakże żądać tylko tych ofiar od robotnika czy pracownika umysłowego niepodobna, do obowiązków względem państwa pociągnąć przymusowo trzeba i inne warstwy społeczne, aby nie tylko dbały o swe interesy osobiste, prywatne czy klasowe.

Weźmy życiowy przykład zastój w przemyśle, bezrobocie.

Kogo dotyka, czy fabrykantów może, a może lekarzy, adwokatów czy nie mają obiadów, lub węgla do pieca, jak u robotnika?...

Rodzi się czasem pytanie, czy zbytnia nasza uległość i milczące dźwiganie ciężarów nie przyczynia się właśnie do ruiny gospodarczej kraju i do anarchji: takie głosy dają się słyszeć wśród nas robotników i nie należy ich lekceważyć.

A tu na naszym gruncie, czy nie mamy objawów nienormalnych takich stosunków choćby w Kasie Chorych.

Stagnacja przecież wspólnie z robotnikiem dotyka i Kasę Chorych, zarządzenia oszczędnościowe, racjonalne reformy nie podobają się pracownikom, ludziom inteligientym, a w pierwszym rzędzie lekarzom, którzy ciągle na ustach wyśpiewują dobro instytucji robotniczej. W każdym poważniejszym organie prasy, w każdym przemówieniu ministra skarbu Grabskiego, wszędzie słyszymy: oszczędność, oszczędność i oszczędność, tymczasem pisanie recept przez kalkę, tak trudzi „przepracowanego“ lekarza Kasowego, że warto przeto obciążać bezpotrzebnie 600 zł na aptekarza wydartymi groszami z przepaścistych kieszeni fabrykanta i z głodnej piersi robotnika.

To jest zwyczajnie nazywając rzecz po imieniu sabotaż instytucji, wrogiej klasie lekarskiej -To przyczyna jedna.

Przyczyną drugą jest-osoba Kierownika Kasy. Wrogie stanowisko lekarzy, zorganizowanych w wojowniczym Związku lekarzy P.P., przeciwko Komisarzowi, właśnie dlatego że jest lekarzem, że nie popiera ich dążności egoistycznych, pełnych brzuchów, że stale widzi i śledzi ich szkodliwą dla instytucji działalność, że im się przeciwstawia, że z wielkim kosztem własnych interesów stale z nimi walczy, że wygodniejszy im jest bez charakteru, układny i niepatrzący w oczy-naczelny lekarz.

O tem robotnicy nie wszyscy chcą wiedzieć, a wielu rozumieć, sami dają wodze swym osobistym interesom i często brakiem nieuświadomienia krzywdę wyrządzają własnej instytucji. Czy zdrowy rozum, chłopski rozum, może pozwolić wierzyć lekarzom, którzy wszędzie, nie tylko u nas w Białymstoku, czyhają na zagładę kas chorych i zwalczać Komisarza, który pomimo tak wielkiej naganki ma pełne zaufanie Ministerstwa Pracy, jedynego może ministerstwa szczerze oddanego robotniczemu ogółowi, Przecie to Ministerstwo wyraźnie napiętnowało lekarzy białostockich, którzy za pomocą teroru uniemożliwiali funkcjonawanie instytucji społecznej, opartej o ustawę Sejmową, względnie usiłowali wymusic na niej umowę sprzeczną z interesami ubezpieczonych i określiło stanowisko lekarzy związkowych za antypaństwowe i antyspołeczne.

Niech krzyczą wszyscy--chadek, endek czy komunista, bo oni są wrogami organizacji robotniczych, lecz uświadomiony robotnik, związkowiec z Pracy czy ppeesu nie powie, że lekarze są zwolennikami instytucji ubezpieczeń. A że z ustawą dopóki nieobalona trudno jawnie walczyć nawet posłom, bo i ich mogą przymknąć, więc walczą z człowiekiem, który podjął się walki nawet z przedstawicielami możnych zawodów wolnych.

Przy wyborach to pamiętać będziemy,

Robociarz.

Walka o Kasy Chorych.

Klasa robotnicza w Polsce przeżywa obecnie ciężki okres waiki. Wielu z nas robotnikow nie zdaje sobie nawet sprawy, jak ciemne chmury gromadzą się nad rozwojem życia naszego i grożą nam wprost zalewem wszelkich dotychczasowych skromnych zdobyczy, jakie osiągneliśmy w czasach, gdy w Polsce groźnie i niebezpiecznie było, a szerokie masy były wtedy tak bardzo potrzebne, aby niebezpieczeństwo to usunąć i zabezpieczyć pokój Polsce.

Społeczeństwo nasze nie docenia, a w wielu wypadkach, nie rozumie doniosłości reform społecznych, oraz przystowania życia do nowych warunków i tego koniecznego rozwoju życia dla którego trzeba nieraz poświęcać swoje upodobania i nawyknienia do starych form.

Pomijam w tej chwili 8-godzinny dzień pracy, urlopy, również i polityczne zdobycze, które są solą w oku prawicy i jej sługom chadekom i endekom. Mam tu na myśli Kasy Chorych, które od samego początku są usilnie zwalczane przez kapitalistów i ich partje i będącą na usługach kapitalistów chyjene.

U nas prasa dwugroszowa, i „czerwona“ będąca na usługach kapitalistów, najobrzydliwiej w świecie zwalcza Kasy Chorych jako takie i chce gwałtem przekonać naiwnych, że jest to instytucja zbyteczna, szkodliwa, że tak, jak dawniej było, było dobrze, że dziś na-

leży znieść Kasy Chorych, lub je tak urządzić, by one były wygodne dla kapitalistów, a nie dla szerokiego ogółu robotników. Z tonu Kurjerków Warsz i Expresów, Czerwonych nic innego, jak tylko bezwzględną walkę przeciw Kasom Chorych wyczytać można.

Rozumiemy doskonale, jak wielkie są braki i wady w naszych Kasach Chorych, zupełnie nie chcemy tajć ani ukrywać tych wad, doskonale zdajemy sobie też sprawę, ze wiele przyczyn się na to składa, jak brak odpowiednich ludzi, brak odpowiedniej administracji, personelu lekarskiego i pomocniczego, lecz rozumiemy też doskonale, że gdyby Kasy Chorych w Polsce powstawały dopiero za lat pięćdziesiąt, to również i później i tę samą chorobę i niedomagania Kasy Chorych przechodzić będą, co i dzisiaj.

Rozumiemy walkę toczyć z nieporządkami w Kasach Chorych, co zresztą należy nawet robić, lecz zwalczać Kasy Chorych, jako takie, może tylko mało uświadom ony człowiek, lub też najzwyklejszy pachołek kapitalistyczny.

W bardzo dużym stopniu przyczynia się do nieporządku personel lekarski, który w wielu wypadkach celowo sabotuje Kasy Chorych przez umyślne niedbalstwo, brak ogólnej pieczy i często przez nadmierne wymagania natury osobistej i ekonomicznej, czego dowodem są tak często strajki lekarzy w Kasach Chorych w Poznaniu, Łodzi, Białymstoku, Piotrkowie Lublinie i in. miastach. Wskazuje to wszystko jasno że lekarze wolą leczyć u siebie w domu za wysoką opłatą niż w kasach Chorych.

Zrozumiałe jest, że kapitalistom chodzi przecież, aby wrócić do dawnego stanu, by mogli piecze nad zdrowotnością robotnika powierzać felczerom, lub marnym lekarzom od wszelkich chorób. Wyjątek ten może stanowiły wielkie zakłady przemysłowe, lecz w tysiącznych małych zakładach i warsztatach robotnicy zupełnie pozbawieni byli opieki lekarskiej.

Wszyscy i wszystko się uwzięło by Kasy Chorych uczynić jak najmniej popularnemi, aby skompromitować w oczach robotników i zupełnie je skasować.

Chadecy już się postarali i wysługując się kapitalistom postawili w Sejmie szkodliwy wniosek o ograniczeniach ustawy o Kasach Chorych. Jest to pierwszy krok, a jak się on uda pójdą zanim i inne w drodze do kasowania naszych zdobyczy.

Śmiem jednak twierdzić, że mimo nieporządki i usterki w Kasach Chorych, nawet w obecnym stanie, który bezwzględnie uledz musi zmianie na lepsze — Kasy Chorych bardzo wiele już zdziałały w podniesieniu się zdrowotności wśród robotników. Szerokie masy dziś nabierają przekonania do leczenia się podług wskazań medycyny, zanika znachorstwo, zaniedbywanie chorób i leki podług wskazówek kumoszek.

Bardzo wielu dziś robotników swe życie, zdrowie i wyzbycie się różnych zastarzałych chorób zawdzięcza Kasie Chorych. Są to fakta również niezaprzeczone i nie są bez znaczenia.

Tu trzeba z przykrością przyznać, że my sami robotnicy mało się interesujemy tą instytucją. W wyborach do Rady Kasy Chorych jak np. w Warszawie i Łodzi braliśmy znikomy udział Niczem nie wpływamy, aby ulepszyć działalność Kas, owszem często członkowie nadużywają Kas Chorych, inni obojętnie na to patrzą: mamy bardzo wielkie wymagania i pretensje, lecz nie staramy się rozumną krytyką i słusznem dochodzeniem swych praw czyścić nieporządki w Kasach Chorych.

I z naszej winy jest wiele również nieporządków w Kasach Chorych.

A jednak instytucje te utrzymać musimy i tak je postawić, by one należycie spełniały swe obowiązki.

Zdrowie nasze i pokoleń naszych jest cenną rzeczą, ma ono doniosłe znaczenie społeczne i państwowa. Jeżeli tego nie chcą dla swego osobistego i egoistycznego interesu zrozumieć sfery posiadające i ich przekupni słudzy i niestety co się często zdarza i ciemni, otumanieni robotnicy, niechże świadoma część robotników wytęży wszelkie siły, aby bronić tej placówki zdobytej z wielkim trudem z prawodawstwa robotniczego. Starajmy się o ulepszenie Kas Chorych, lecz nigdy niepozwólmy, by one miały być skasowane, lub tak przerobione, by dogodne się stały interesom kapitalistycznym.

Strzeżmy się fałszywych przyjaciół i obrońców Kas chorych,—chadeków, endeków i komunistów!

Tydzień polityczny.

Na zasadzie umowy z Gdańskiem, otworzono w Gdańsku działalność polskiej poczty.

W nocy dn. 6 b.m. nieznani sprawcy zamalowali w całem mieście polskie skrzynki pocztowe kolorami czarno-biało-czerwonemi. Równocześnie prasa gdańska, a zwłaszcza „Danziger Zeitung" umieściła prowokacyjne artykuły, wzywając ludność do kroków, mających na celu uniemożliwienie działalności poczty polskiej w Gdańsku.

Z tego powodu Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej wystosował do Senatu w. m. Gdańska ostrą notę, żądającą natychmiastowego przeprowadzenia śledztwa i wykrycia sprawców i do wydania swoim organom bezpieczeństwa jaknajostrzejszych poleceń ochrony polskiego mienia państwowego przed czynami gwałtu. W razie, gdyby miejscowe siły policyjne okazały się niewystarczającemi, Rząd Polski zastrzega sobie przedsięwzięcie dalszych kroków dla ochrony swego mienia i normalnego funkcjonowania urzędów.

Jak widać, gadzina pruska żyjąca z Polski wszędzie i zawse, jak tylko może pokazuje swe hakatystyczne pazury.

Rząd polski, zawsze uległy względem Gdańska, musi nareszcie tym czy innym sposobem, zmusić gdańszczan do poszanowania godności i mienia polskiego. Wszelka ustępliwość rozzuchwala jeno hakatę, którą tylko silna i stanowcza pięść utrzymać może na wodzy uszanowania praw i zobowiązań.

— Mussolini wygłosił w parlamencie włoskim wielką mowę, w której usprawiedliwia swe postępowanie, jak również postępowanie faszysztów, Mussolini choć ma przeciw sobie ostre opozycje, robi minę i w dalszym ciągu chce krajem rządzić po swojemu Na miejsce trzech ustępujących ze stronnictwa liberalnego ministrów, t. j. oświaty, sprawiedliwości i robót publicznych, król na wniosek Musosliniego zamianował nowych ministrów ze stronników Mussoliniego. Obrady parlamentu zostały odroczone..

We Włoszech więc walka wewnętrzna wre i nie zapowiada rychłego uspokojenia i ustalenia się tam normalnych stosunków.

— W Jugosławji rozwiązano zbolszewiczałą chłopską partję Radzicza, a samego przywódcę aresztowano. Przy nim znaleziono kompromitujące jego i jego partję dowody, które wskazują na łączność z bolszewikami i wywołanie przewrotu społecznego, oraz oderwanie Chorwacji od Jugosławji.

Nie tylko w Jugosławji, lecz we wszystkich państwach na Bałkanach, bolszewicy chcą wywołać rewolucję, rządy więc tych państw energicznie zabierają się do komunistów i zbolszewiczałych partji, uprawiających zdradę narodu i państwa.

— Prześladowanie polskości na Litwie, zmusza Polaków do coraz silniejszego skupienia swych sił. W tym celu frakcja polska w sejmie litewskim, złożyła do laski marszałkowskiej projekt ustawy o Radzie Narodowej.

enej inteligencji, ze nie gardząc polskim robotnikiem łączy się z nami, czego jest dowodem dzisiejszy wieczór, po nim przemówił przedstawiciel Zw. Kolejarzy kol. Ostrowski, życząc wszystkim warstwom obecnym w dniu dzisiejszym, jak sile mięsni i sile mózgu owocnej i pożytecznej pracy dla dobra ojczyzny i klasy pracującej, kol. Filipowicz prezes Rady Okręgowej wzniósł toast na cześć inteligencji pracującej. W gorących słowach odpowiedział na przemówienie p. mec. Olszyński, zaznaczając że siła organizacji, siła narodu, lezy nie tylko w jednej warstwie narodu, lecz we wszystkich warstwach, nie jest nic wart sztab armji, jak również armja bez sztabu. Pani Komornicka swoje przemówienie skierowała do kobiet polek. W odpowiedzi dziękował za przemówienia kol. Szadkowski, obecnym przedstawicielom Zw, i intelegencji za wzięcie w spólnego udziału w uroczystości, życząc w twym bieżącym roku owocnej i pozytecznej pracy; staropolskim Kochajmy się zakończył swe przemówinie. Następnie chór, odspiewał piosenki ludowe. przy dzwiękach muzyki bawiono się ochoczo do rana.

Czytajcie i Popierajcie „ŻYCIE ROBOTNICZE“ !!!

Powiatowa Kasa Chorych w Białymstoku.

Ruch członków i chorych w powiatowej kasie chorych w Białymstoku za m-c Listopad 1924 r,

	RODZAJ CZŁONKOWSTWA	Liczba ubezpieczonych	Korzystało z porad osób: Lekarskich	Denyst.	w m. chor.	Razem	Uznano za: Zdoln. do pracy	Niezdoln. do pracy	Razem	Przekazano do szpitali: Ogólnych	Zakładu położn.	Razem	Porodów	Zgonów	Wydano recept.
Czł. Kasy	Mężczyzn	8269	630	89	54	773	631	142	773	25	—	25	—	5	—
	Kobiet	5819	405	91	44	540	462	78	540	10	12	22	—	5	—
	Razem	14088	1035	180	98	1313	1093	220	1313	35	12	47	—	10	—
Członków rodzin	Mężczyzn	412	37	—	4	41	—	—	—	3	—	3	—	2	—
	Kobiet	4824	409	50	83	542	—	—	—	6	14	20	—	7	—
	Dzieci	7672	588	32	212	832	—	—	—	8	—	8	—	5	—
	Razem	12908	1034	82	299	1415	—	—	—	17	14	31	61	14	—
Ogółem		26996	2069	262	397	2728	1093	220	1313	52	26	71	61	24	7787

Komisarz Rządowy Dr. SZAYKOWSKI.

Redaktor **Wł. Kondracki.** Wydawca **Związek „Praca.“**

Polska Drukarnia B. Huppertca w Białymstoku.
L. Dz. Nr. 2. Rok 1925.

1925
386.